

Bogusław Gediga

Kilka refleksji na temat chronologii i periodyzacji w archeologii

Problem chronologii i periodyzacji nurtuje od dawna nie jedynie świat polskiej archeologii i nie przestaje być zawsze aktualny. Jest przedmiotem licznych konferencji, seminariów i publikacji. Nie trudno jednak zauważyć, że oba te pojęcia są traktowane prawie, że zamiennie i są odnoszone głównie do chronologii, a ściślej datowania ciągu pradziejów, dla których brak przekazów pisanych, w których mielibyśmy daty bezwzględne poszczególnych wydarzeń. Tak trochę pod tym względem zazdrościmy historykom czy też odczuwamy rodzaj kompleksu i próbujemy, nawet coraz skuteczniej to nadrabiać, a przynajmniej nam może się tak wydawać. W nadziei tej zdają się nas utwierdzać sukcesy nauk przyrodniczych oferujących coraz lepsze możliwości otrzymywania dat bezwzględnych, dla pozyskiwanych w trakcie badań wykopaliskowych źródeł, które w głównej mierze stanowią konkretne przedmioty użytkowane przez społeczeństwa minionych epok, jak też materiały kostne ludzkie i pochodzenia zwierzęcego. Te sukcesy są nawet z entuzjazmem sygnalizowane w niektórych nowych opracowaniach źródłowych przez Autorów sygnalizujących, iż ich datowanie jest w wersji chronologii absolutnej (np. Kruk, Milisauskas, 1983, 257–320 oraz ostatnio Furmanek, Mozgała w druku).

Zakres problematyki chronologii został syntetycznie zaprezentowany w hasłach Chronologia (Chronologie) w tomach *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde* przez zespół Autorów: Band (tom) 4, Lieferung 5, 607–674 i dalszym (tom) 3, Lieferung 5). W ujęciu Autorów głównego hasła z tomu 4 znajdujemy oczywiste rozróżnienie chronologii absolutnej i relatywnej oraz szczegółowe omówienie metod, jakimi do nich dochodzimy oraz omówienia specyfiki poszczególnych epok oraz regionów. W przypadku epoki brązu przywołane zostaje definiowanie przez Christiana Jürgensa Thomsen tej epoki stwierdzające, iż był to czas w którym broń, narzędzia tnące były wykonywane z tego surowca. Zarówno C.J. Thomsen jak i później Oscar Montelius byli świadomi problemu miedzi i brązu z określoną zawartością cyny. Ch.J. Thomsen w swojej definicji epoki brązu włącza w ten okres zarówno przedmioty wykonywane z miedzi jak i z brązu. O. Montelius ten pomysł podziela. W tym systemie trzech epok mamy jednak zasygnalizowane istotne według tych Autorów cechy kultury tego czasu, a więc posługiwanie się w działaniach wytwórczych rodzajem surowca. Była to bodaj pierwsza próba podziału pradziejów nie jedynie według następstwa czasowego, ale ukazująca zmiany w obrazie kultury. To kryterium technologiczno-surowcowe jednak bywa podważane, jako mające ukazywać istotne znamiona kultury określonego czasu, w tym przypadku wyróżnianego, jako epoki czy periody-okresy.

Dokonanie Christian Jürgensen Thomsena, który od 1819 roku rozpoczął porządkowanie kopenhaskich zbiorów muzealnych według wyróżnionych przez siebie trzech epok, a w 1836 roku opublikował swój system trzech epok, (co w języku niemieckim może trafniej funkcjonuje, jako Dreiperiodensystem) było znaczącym postępowaniem w periodyzacji pradziejów. Nawet trudno sobie wyobrazić czas abyśmy kiedyś w przyszłości poniechali posługiwania się tym, opartym na kryterium surowcowym podziale. System zaproponowany przez Ch.J. Thomsena posiada jednak, jak wspomniałem, podnoszone przez badaczy swoje słabe strony. Już badacze starszych epok np. paleolitu, z oczywistych względów pozostający w bliższych kontaktach z geologią i innymi naukami przyrodniczymi rozważają podstawowy problem czy określenie epoki w odniesieniu do pradziejów jest właściwe, zwracając uwagę na to, iż właśnie w geologii pojęcie to jest stosowane do wycinków czasowych absolutnie nie porównywalnych do naszych epok pradziejowych. W polskiej literaturze problem ten zasygnalizował m.in. Waldemar Chmielewski. Podejmując tę kwestię przypominał, że

epoka jest pojęciem chronologicznym, jest jednostką czasu średniego rzędu. Jednostką wyższego rzędu jest era, a podporządkowane epoki są jednostki mniejsze – okresy i podokresy (Chmielewski, 1975, 9).

W. Chmielewski w swoich rozważaniach akcentował niewątpliwie istotny moment, iż aby wyróżniane jednostki chronologiczne były porównywalne i to niezależnie od miejsca, gdzie zostały wyróżnione, czas ich trwania winien być jednakowy albo przynajmniej zbliżony. Tego w oczywisty sposób wyróżniane w periodyzacji pradziejów jednostki, w tym owe epoki nie spełniają. Już same początki poszczególnych epok są zróżnicowane w różnych regionach Świata, co niezależnie od wspomnianego problemu z miedzią i brązami ubogimi i bogatymi w cyną, zmienia wymiary czasowe np. epoki brązu podobnie jak jej koniec też jest zróżnicowany. Różne było także wejście w użytkowanie żelaza wyznaczającego kolejną epokę. W archeologicznej literaturze n. p. niemieckiej, jak wspomniałem, thomsenowski system trzech epok zostaje zgrabnie zastąpiony pojęciem „Dreiperiodensystem” uwalniając od bardziej kontrowersyjnego pojęcia epoki.

Przechodząc do problemu periodyzacji pradziejów, a więc dziejów i kultury społeczeństw pradziejowych, jak to już wyżej zostało podkreślone, system Ch.J. Thomsena po raz pierwszy w literaturze archeologicznej dokonuje periodyzacji według cech kultury określonego czasu. Doceniając to dokonanie świadomi jesteśmy postępu w badaniach nad dziejami i kulturą społeczeństw pradziejowych i dziewiętnastowieczna teza Ch.J. Thomsena była na miarę stanu badań tego czasu, którą obecnie trudno nie rozwijać, a także w dużej mierze formułować inne propozycje tej periodyzacji.

Kryterium surowcowe, którym posłużył się Ch.J. Thomsen bywa podważane z wielu względów. Wspomniany już wcześniej W. Chmielewski (1975, 9n.) nawiązuje do tego problemu i podkreśla relatywną wartość kryterium „techno-surowcowego”. Zwracał przy tym uwagę na to, że daleko większe znaczenie

niż kryterium surowcowe mają przemiany w wielu innych aspektach kultury, w tym przede wszystkim w obrazie stosunków społeczno-gospodarczych. Janusz Krzysztof Kozłowski w wydanej w Krakowie w 1999 roku *Encyklopedia historyczna Świata 1 – Prehistoria*, w rozdziale IV o periodyzacji tak ocenia system trzech epok C.J. Thomsena:

System ten sprawdził się dla Europy, natomiast w przypadku innych regionów świata – jak wykazał późniejszy rozwój badań nad pradziejami obszarów pozaeuropejskich – wprowadzanie metali nie miało tam tak przełomowego znaczenia; społeczeństwa mogły osiągać bardzo wysoki stopień rozwoju gospodarczo-społecznego, nie znając metalu. Stąd obok periodyzacji opartej na użytkowanych surowcach coraz większe znaczenie przypisuje się sposobom produkcji pożywienia... (Kozłowski 1999, 28).

Choć, jakoś można przywołać fakt iż ta zmiana użytkowania różnych surowców zauważana i akcentowana była w rozmaity sposób już przez proroków biblijnych i pisarzy starożytnych, jak choćby Hezjoda (Gediga 2010, 40).

W polskiej literaturze archeologicznej system trzech epok, a ogólnie periodyzacji pradziejów, stał się przedmiotem ożywionej dyskusji w latach powojennych. To ożywienie nie pozostawało bez związku z przemianami ideologicznymi, jakie w tym czasie dokonały się m. in. w naszym kraju, który znalazł się nie jedynie w politycznym uzależnieniu od ówczesnego wschodniego sąsiada, ale też w kręgu ideologicznych oddziaływań stamtąd płynących. Był to krąg filozofii, ale w dużej mierze raczej ideologii marksistowskiej w wersji płynącej z tego ośrodka, określanego niekiedy trafnie jako „markszizm partyjny” (por. Barford 1995) Podjęcie tej problematyki zapoczątkowane zostało w powojennej Polsce głównie w roku 1951 na konferencji w Nieborowie i znalazło odbicie w publikacjach. Były to przede wszystkim artykuły Włodzimierza Hołubowicza (1951) i Witolda Hensla (1951) ograniczające się do prób nowej periodyzacji dziejów ziem polskich. Trzy lata później, bo w roku 1953 na łamach redagowanego jeszcze wtedy przez Profesora Józefa Kostrzewskiego czasopisma *Z otchłani wieków*, dwaj wówczas młodzi archeolodzy Zbigniew Bukowski i Stanisław Tabaczyński (1953) podjęli również problem periodyzacji dziejów społeczeństwa pierwotnego. Ich wypowiedź była owiana preferowaną wtedy filozofią marksistowską, przywoływali ważne dzieło F. Engelsa, przypomnieli wkład Lenina i kilku badaczy wtedy radzieckich, głównie etnografów S.P. Tolstowa i M.O. Koswiena. W artykule tym Autorzy, podobnie jak wyżej wspomniani archeolodzy, zwracają uwagę na mankamenty thomsenowskiego podziału na trzy epoki, nawiązując do koncepcji L.H. Morgan, proponując modyfikacje, jakie niosła wtedy myśl badaczy i ideologów marksistowskich. Wspomnieć w tym zespole Autorów poświęcającą uwagę w swoich pracach periodyzacji trzeba także o wystąpieniu Włodzimierza Antoniewicza (1957, 119–148) na Pierwszej Sesji Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN odbytej w Warszawie w dniach 5 V–6 V 1955, jak i głosy dyskusji, które wtedy padały na tej Sesji. Włodzimierz Antoniewicz zajął się bardziej szczegółowym problemem, a mianowicie

rozkładu wspólnoty pierwotnej na ziemiach polskich, pośrednio dotykając problemów periodyzacji.

Wspomniani Autorzy W. Hensel, W. Hołubowicz prezentują, jako tezy dyskusyjne próby i projekty periodyzacji społeczeństw pierwotnych, wydzielając epoki, etapy i okresy, podając ogólną charakterystykę kultury tych wydzielanych jednostek, a raczej ich zdaniem istotne cechy. Te propozycje podziałów periodyzacyjnych próbują włączać w tradycyjne wydzielane epoki i okresu pradziejów, jak też poszczególne kultury archeologiczne. Bardziej szczegółowo dotychczasowe podziały kulturowe, w sensie kultur archeologicznych oraz obraz kultury wydzielanych jednostek ilustruje wynikami badań archeologicznych W. Hensel. Z. Bukowski i S. Tabaczyński w swoich refleksjach i uwagach ograniczają się do przedstawienia periodyzacji dziejów społeczeństwa bezklasowego S.A. Tołstowa, uwzględniającego w pewnej mierze periodyzację L.H. Morgana i poddają tę propozycję swoim komentarzom z punktu widzenia archeologów.

Przypomnienie tych wydarzeń naukowych, jakie miały miejsce w polskiej archeologii w latach pięćdziesiątych minionego wieku, zasługuje na ponowną prezentację i oby mogła stanowić inspirację dla ponownego jej podjęcia, po tylu latach zupełnej w polskiej literaturze archeologicznej ciszy nad tą problematyką. Odejście od zainteresowania problematyką tak rozumianej periodyzacji na długi czas i to nawet nie jedynie w polskiej archeologii było spowodowane tym, że wspomniane prace z lat pięćdziesiątych minionego wieku były silnie obciążone nie jedynie filozofią, ale w dużej mierze ideologią marksistowską. Sięgnięcie jednak po nie, pomijając wątki ideologiczne przynosi wiele inspirujących i trafnych motywów do przemyśleń i spożytkowania także obecnie.

Od tego czasu tylko sporadycznie pojawiały się interesujące i ważne głosy z zakresu teorii naszej dyscypliny przynoszące inspiracje w zakresie klasyfikacji, istotnej w kształtowaniu periodyzacji dziejów (Minta-Tworzowska 1994). Warto z perspektywy poruszanej w tych uwagach problemów periodyzacji spojrzeć na kilka przykładów publikowanych w niedawnych latach zarysach i syntezach pradziejów naszych ziem. Chciałbym przywołać w tej grupie syntezy Witolda Hensla, Jana Żaka oraz tom pierwszy *Wielkiej historii Polski. Najdawniejsze dzieje ziem polskich do VII w.* Piotra Kaczanowskiego i Janusza Krzysztofa Kozłowskiego. Najogólniej dostrzegamy w tych syntezach odejście od tradycyjnej charakterystyki poszczególnych epok i okresów pradziejowych polegającej przede wszystkim na charakterystyce inwentarza poszczególnych kultur archeologicznych, opisie obrządku grzebalnego, jednak sprowadzanego do opisu form pochówka i samych grobów, co nie wyczerpuje tego, co określamy, jako obrządek grzebalny. Ponadto znajdziemy jeszcze w nich najczęściej uwagi o gospodarce, polegające głównie na uzasadnianiu i ilustrowaniu przedstawianego modelu gospodarczego poprzez wyliczanie gatunków botanicznych mających ukazywać spożycie roślinne, oraz kości spożycie mięs, a także narzędzi związanych z uprawą roli przetwórstwem płodów itp. W polskiej literaturze taki obraz znajdujemy głównie w pierw-

szych syntezach pradziejów, głównie Józefa Kostrzewskiego. Nie odbiera to ich wartości zwłaszcza głównie w tradycyjnych badaniach motywowanych klasyfikacyjno-typologicznymi zabiegami analitycznymi, utrzymującymi się do dziś, ważnych zwłaszcza na etapie źródłoznawczym. Przytoczone powyżej nowsze ujęcia dają znacznie obszerniejszy obraz kultury poszczególnych faz pradziejów, po części wynika to z samego faktu wzbogacenia źródeł, ale też innej koncepcji prezentowania pradziejów. Jednak wspomniani Autorzy ten bogatszy obraz włączają czy też utrzymują w tradycji systemu trzech epok i wydzielanych okresów. W tym modelu przedstawiania pradziejów dostrzec można ukazywanie pewnych elementów kultury, których istotne cechy przekraczają ramy czasowe wyznaczone tymi jednostkami bardziej właściwie chronologicznymi. Dla przykładu można przytoczyć formy gospodarki w obrębie, których rytm przemian nie współgra z tymi jednostkami, podobnie także cała sfera kultury symbolicznej. Te sfery kultury aż się proszą o inne systemy periodyzacji, a nie włączania w funkcjonujące ciągi chronologiczne. Pamiętać przy tym wypada o dość oczywistej prawdzie przypomnianej niedawno przez Karola Modzelewskiego (2004, 13)

W odróżnieniu od czasu astronomicznego czas historycznie biegnie jednakowo dla wszystkich społeczeństw i kultur.

Periodyzacja dziejów ludzkości wspierająca się na zmianach społeczno-kulturowych ma bardzo odległą tradycję i nie sięga jedynie jak w naszym przypadku dziejów badań archeologicznych, do czasu wielokrotnie przywoływanego C. J. Thomsena. Kazimierz Moszyński w swoim znakomitym dziele z 1958 roku pt. *Człowiek. Wstęp do etnografii powszechnej i etnologii* w IV rozdziale *Zarys dziejów etnografii i etnologii* dokonuje obszernego przeglądu literatury i dokonań badawczych na przestrzeni długich dziejów nauki. W głównie mierze interesują Autora jak pisze „wtrącenia etnograficzne” m.in. pojawiające się w starożytności, choć podkreśla, że w tym czasie nie podobna mówić o zaczątkach etnografii czy etnologii. Jednak ten erudycyjnie znakomity przegląd etnologiczno-filozoficzno-socjologicznych badań i ich wyników przynosi wiele cennego materiału dla rozważanego w tych refleksjach tematu periodyzacji kultury społeczeństw pradziejowych. K. Moszyński wieloma przykładami z Autorów starożytnych, poczynając od Iliady i Odysei, a obszernie przytaczając Lukrecjusza uzasadnia nam, że

Teoria trzech stadiów gospodarczo-kulturowego rozwoju ludzkości, łowieckiego, pasterskiego i rolniczego..., trwała przez długie wieki...

Na dalszych stronach rozdziału K. Moszyński dokonuje szczegółowego przeglądu formowanych koncepcji o stadiach dziejów ludzkości m. in. poprzez Tomasza Hobesa, Ludwika Morgana, Fryderyka Engelsa do bardziej współczesnych już głównie etnologów i etnografów m. in. Bronisława Malinowskiego.

Przypomnienie tych badań i hipotez odnośnie periodyzacji dziejów ludzkości poniechanych, w dużej mierze w polskiej i nie tylko polskiej archeologii,

miałoby na celu zainspirowanie i ożywienie zainteresowania tą problematyką. Dziś jest ona trochę przysyłana i pozostawiana na boku wobec sukcesów w zakresie uzyskiwania dat bezwzględnych, co tak trochę oczarowuje wielu badaczy. Gdy jednak poddamy się refleksji nad naszymi celami badawczymi, to z całą pewnością daleko ważniejsza rola przypadnie problemom periodyzacji dziejów kultury społeczeństw pradziejów, którą można wzbogacać osiągnięciami w zakresie chronologii bezwzględnej. Problematyka ta stawia nas jednak przed trudnymi zadaniami. Pojęcia „epoki kamienia, brązu i żelaza” mają bowiem pomieścić ogromną wielorakość zjawisk społeczno-kulturowych, a na dodatek mających miejsce w rozmaitych regionach Świata w różnym czasie. To między innymi sprawia, że niełatwo sformułować jednoznaczne kryterium periodyzacyjne przy uwzględnianiu tychże epok. Trudności narastają zwłaszcza poczynając co najmniej od okresu neolitu. Ponadto zdawać by się mogło oczywiste kryterium, którym się zasadniczo przy wyróżnianiu tych epok posługujemy, a mianowicie wejście w użytkowanie surowca, jakim był kamień brąz oraz żelazo okazuje się również niewystarczające, wcale nie jednoznaczne i nie uniwersalne.

Gdy uzmysłowimy sobie i przywołamy naszą aktualną wiedzę o rzeczywistości Świata czasu neolitu a dalej epoki brązu i żelaza, to stajemy przed niezwykle trudnym problemem znalezienia w tej rzeczywistości społeczno-gospodarczo-kulturowej, uniwersalnego kryterium, którym moglibyśmy się posłużyć proponując periodyzację dziejów uwzględniającą pełny obraz kultury tych czasów. Trudności, jakie rodzą różne problemy badawcze nie są jednak w nauce powodem ku temu, aby je unikać. Myślę, że wobec tempa narastania nowych źródeł do badań pradziejów, a dalej przynajmniej wczesnego średniowiecza w przypadku ziem polskich i w jakiejś mierze również krajów sąsiednich, przychodzi czas ponownego podjęcia problemu periodyzacji. Najprawdopodobniej pogodzić nam się wypadnie z konieczności rezygnacji z próby skonstruowania generalnej periodyzacji dziejów społeczeństw pradziejowych w skali Świata. Warto jednak podjąć próby w naszym przypadku poczynając od społeczeństw pradziejowych z terenu ziem polski, a co wydaje się być bardziej właściwe Europy Środkowej. W moim przekonaniu wypadałoby te próby rozpocząć od podejmowania periodyzacji dziejów poszczególnych elementów kultury, jak gospodarka, kultura symboliczna, kształtowanie się struktury społecznej, a na dalszym etapie podjęcie próby zsynchronizowania uzyskanych efektów i skonstruowanie bardziej ogólnego obrazu periodyzacji dziejów i kultury społeczeństw pradziejowych tych ziem. W przypadku, jeżeli przedstawione powyżej uwagi staną się zaczynem lub przynajmniej inspiracją do podjęcia badań i dyskusji nad problematyką periodyzacji dziejów to będzie ta wypowiedź trafiona i spełni moje oczekiwania.